

Marianna FLIS-JASZCZUK

Uwagi Kazimierza Ajdukiewicza związane z problemem porównywalności w nauce

Kazimierz Ajdukiewicz's Remarks on the Problem of Comparability in Science

W szkicu tym próbuję przedstawić te myśli K. Ajdukiewicza, które pośrednio bądź bezpośrednio wiążą się z problemem porównywalności teorii. Zagadnienie porównywalności jest jednym z najbardziej dyskutowanych tematów we współczesnej filozofii nauki. Temat ten bywa też uznawany za kluczowy, najważniejszy¹ spośród problemów podejmowanych przez metodologię.² Będę starała się pokazać, że wiązanie tego ważnego zagadnienia z refleksją naukoznawczą Ajdukiewicza jest zasadne, mimo iż autor ten uchodzi za myśliciela typu „tradycyjnego”. Jestem przekonana, że można znaleźć w tej refleksji tematy rozważane we współczesnej filozofii nauki.

W pracy obok tekstów Ajdukiewicza wykorzystam również niektóre uwagi Lakatosa i Kuhna, aby pokazać, że pewne intuicje Ajdukiewicza były bardzo zbliżone do tego, co myśli się współcześnie na temat rozwoju nauki.

¹ Por. I. Lakatos: *Problem oceniania teorii naukowych: trzy podejścia oraz Dlaczego program badawczy Kopernika wyparł program badawczy Ptolemeusza?*, „Colloquia Communia” 1987, 3-4; por. też A. Motyka: *Główny problem epistemologiczny filozofii nauki*, Wrocław 1990. Wydaje się, że omawiany przez autorkę tej ostatniej książki trudny, epistemologiczny problem wyjaśnienia „sytuacji konfrontacyjnej dwu teorii naukowych T_1 - T_2 ” jest w pewnym stopniu pokrewny sygnalizowanemu przez Lakatosa problemowi porównywania teorii.

² Termin ten traktuję zamiennie z określeniem „filozofia nauki”, tak jak czyni się to dość powszechnie we współczesnej literaturze. Por. chociażby J. Woleński: *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985, s. 254; por. też S. Amsterdamski: *Między doświadczeniem a metafizyką*, Warszawa 1973, s. 6; H. Skolimowski: *Ajdukiewicz — epistemologia odzwierciedlona w języku*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1983, 3, s. 300.

KRYTERIA OCENY APARATUR POJĘCIOWYCH

„ problemem porównywalności teorii mają — jak się zdaje — dość istotny związek niektóre prace, w których Ajdukiewicz rozwija swoją koncepcję radykalnego konwencjonalizmu. W znanym artykule *Obraz świata i aparatura pojęciowa* Ajdukiewicz pisze o czymś, co nazywa „tendencjami ewolucyjnymi aparatur pojęciowych”. W artykule tym na pytanie o sposób oceny aparatur pojęciowych i utworzonych przy ich pomocy obrazów świata Ajdukiewicz odpowiada wskazaniem, iż lepsza jest ta aparatura pojęciowa, która potrafi doskonale realizować cztery następujące tendencje, charakterystyczne dla nauki (dziś, po Lakatosu, można by te tendencje najtrafniej nazwać „cechami postępowego, niedegenerującego się programu badawczego”):

1) unikanie sprzeczności języka nauki (także aparatury pojęciowej) i związana z tym modyfikowalność teorii naukowych. Taka — nazwijmy to — „ucieczka przed sprzecznością” widoczna jest, zdaniem Ajdukiewicza, nie tylko w rozwoju nauki, ale także w języku potocznym;

2) racjonalizacja aparatury pojęciowej. Racjonalizacja „(...) polega na takim wyborze aparatury pojęciowej, żeby jak najwięcej problemów dało się w niej rozwiązać bez odwoływania się do danych doświadczenia”;³

3) ewolucja aparatury pojęciowej, powodująca otrzymywanie języków, w których problemy dotąd nierozstrzygalne stają się rozstrzygalne;

4) preferowanie „empirycznie czulszych aparatur pojęciowych”, takich, które „ignorują jak najmniej danych doświadczenia i które na dane doświadczenia reagują w możliwie różny sposób”.⁴

Na podstawie powyższego da się chyba powiedzieć, że rozwój nauki stwierdzamy wtedy, gdy obserwując jej język możemy zauważyć powyższe tendencje, chociaż Ajdukiewicz zastrzega, że nie rości pretensji do tego, że jego wyliczenie tendencji rozwojowych w nauce jest wyczerpujące ani że poszczególne z tych cech postępowych aparatur pojęciowych są jednakowo ważne.

Zwróćmy już tu uwagę na bardzo współczesny rys powyższych rozważań Ajdukiewicza. Kto wie, czy w nurcie radykalnego konwencjonalizmu⁵,

³ K. Ajdukiewicz, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, [w:] *Język i poznanie*, t.I, Warszawa 1985, s. 193.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Jak się okazuje, potwierdza to J. Woleński (por. *Filozoficzna szkoła...*, s. 207), koncepcja radykalnego konwencjonalizmu jest obecnie najbardziej powszechnie znaną i popularną koncepcją Ajdukiewicza. Zainteresowanie nią przewyższa znacznie zainteresowanie skrajnym empiryzmem, a tym bardziej Ajdukiewicza ideami obrony realizmu. Właściwie Woleński nie mówi, dlaczego tak jest. Odpowiedź jest, moim zdaniem, co najmniej

którego przytoczone wypowiedzi są owocem, rys ten nie jest jednym z najbardziej nowoczesnych składników refleksji Ajdukiewicza. Trochę to paradoksalne, gdyż praca *Obraz świata i aparatura pojęciowa* pochodzi z 1934 roku, a — jak postaram się wykazać — nie powstydzono by się jej współcześnie. Podobne jej podstawowym myślom idee odnajdziemy także w pracach filozofów nauki, piszących w latach siedemdziesiątych naszego wieku.

TENDENCJE EWOLUCYJNE APARATUR POJĘCIOWYCH A WYBÓR TEORII

Jeśli przyjmiemy, że każda teoria naukowa posługuje się jakąś aparaturą pojęciową, to powyższe, „przykładowe kryteria oceny aparatów pojęciowych” są jednocześnie pośrednio propozycją oceny teorii naukowych. W każdym razie, wolno chyba powiedzieć, że porównując teorie naukowe można by także brać pod uwagę to, czy język jest modyfikowalny w tym znaczeniu, o jakim mówił Ajdukiewicz. Można by też pytać, jaka teoria oferuje aparaturę, dzięki której daje się rozwiązać więcej problemów bez odwoływania się do doświadczenia? Podobnie interesująca może być odpowiedź na pytanie, czy teoria rozwija się tak, że przynajmniej niektóre problemy wcześniej nierozstrzygalne znajdują rozwiązanie?

W momencie gdy spróbujemy w sposób powyższy zaadaptować poglądy Ajdukiewicza, tak aby cechy przez niego wymienione służyły nie tylko do oceny aparatów pojęciowych, ale były także pomocne przy porównywaniu teorii, dostrzeżemy pewną niezręczność takiej adaptacji. Wydaje się, że zrzęcniej byłoby, zamiast mówić o teorii, użyć określenia „program badawczy” (w sensie: pewien system powiązanych ewoluujących teorii, mających wspólny twardy rdzeń). Zdaje się, że bardziej naturalne jest mówić tak: dany program badawczy jest bardziej postępowy, jeśli „wchodzące w jego skład teorie ewoluują w ten sposób, że problemy wcześniej nierozstrzygalne okazują się możliwe do rozstrzygnięcia”.

Warto wskazać na pewne widoczne podobieństwo, gdy porówna się wyliczone wyżej za Ajdukiewiczem kierunki ewolucji aparatów pojęciowych z wymienionymi przez Th. Kuhna kryteriami oceny teorii naukowej. Przy porównaniu tym powinniśmy bacznie się przyjrzeć następującej wypowiedzi

ta jedna: to radykalny konwencjonalizm zawiera idee uznawane współcześnie za bardziej słuszne lub bardziej modne. Stąd zainteresowanie właśnie tym aspektem rozważań Ajdukiewicza. Podczas dyskusji w kręgu moich kolegów spotkałam się nawet z wyrażanym ubolewaniem, że Ajdukiewicz porzucił swój radykalny konwencjonalizm. To ponoć błąd zostawić tak ciekawą ideę. Dodajmy, że o koncepcji radykalnego konwencjonalizmu i o pracach Ajdukiewicza wspomina Popper. Por. K. Popper: *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 1977, s. 69.

Kuhna: „Po pierwsze, teoria powinna być dokładna, to znaczy, że wynikająca z niej konsekwencje powinny w zakresie jej ważności pozostawać w dającej się okazać zgodności ze znanymi wynikami eksperymentów. Po drugie, powinna być spójna nie tylko wewnętrznie, lecz również z innymi powszechnie przyjętymi teoriami stosowanymi do pokrewnych aspektów przyrody. Po trzecie, teoria powinna mieć szeroki zakres; w szczególności jej konsekwencje wybiegać powinny poza indywidualne przypadki, poszczególne prawa czy subteorie, do których wyjaśniania została pierwotnie powołana. Po czwarte, i to w ścisłym związku z punktem poprzednim, powinna ona być prosta, wprowadzać porządek do zjawisk, które bez niej pozostawałyby ze sobą nie związane, a w swym całokształcie — niezrozumiałe. Po piąte (...) teoria powinna przynosić nowe odkrycia. Znaczy to, że powinna ujawniać nowe zjawiska lub nieznane dotąd relacje między faktami już znanymi. Tych pięć cech — dokładność, spójność, ogólność, prostota i owocność — stanowi powszechnie stosowane kryteria oceny adekwatności teorii”.⁶

Odnosi się wrażenie, że niektóre wymagania Kuhna, stawiane dobrym teoriom naukowym dotyczącym wyjaśniania świata pozajęzykowego, są zbieżne z tymi, o których wspomina Ajdukiewicz przy wskazywaniu na ewolucję aparatów pojęciowych. Przyjrzyjmy się pierwszej tendencji ewolucyjnej wskazywanej przez Ajdukiewicza i pierwszemu z kryteriów oceny teorii wymienianemu przez Th. Kuhna. Jakies podobieństwo pomiędzy stwierdzeniem, że unikać się powinno sprzeczności języka nauki i w związku z tym powinno następować modyfikowanie teorii, a wymaganiem, by teoria była dokładna w sensie zgodności z wynikami doświadczeń, da się niewątpliwie stwierdzić. Przy czym oczywista różnica jest taka, że uwagi Ajdukiewicza w tej postaci, w jakiej je autor wypowiedział, są formułowane pod adresem języka, uwagi Kuhna zaś dotyczą bezpośrednio teorii. Ale trzeba pamiętać, że Ajdukiewicz, w czasie gdy pisał pracę *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, unikał rozważań semantycznych i tym być może spowodowana jest jego wstrzemięźliwość w używaniu określenia „teoria” (teoria to coś, co mówi o związku myśli z rzeczywistością, a na tej semantycznej linii pojawiały się antynomie). Wolał koncentrować się na terenie wówczas uważanym za bezpieczniejszy — na języku.

Popatrzmy teraz na drugi warunek podawany przez Kuhna, tj. na twierdzenie, że teoria powinna być spójna wewnętrznie i zgodna z innymi znanymi teoriami. Wprawdzie Ajdukiewicz nie wymienia takiej cechy wśród czterech warunków typowych dla postępowo rozwijającej się aparatury po-

⁶ Th. Kuhn: *Obiektywność, sądy wartościujące i wybór teorii*, [w:] *Dwa bieguny*, Warszawa 1985, s. 442.

jęciowej, ale w tej samej pracy, mówiąc o rozwoju nauki, stwierdza: „Rozwój nauki zdaje się (...) zmierzać do spójnego obrazu świata, który nie zgadza się z tendencją do uniwersalności”.⁷ Wyjaśnijmy, że przez język uniwersalny rozumie Ajdukiewicz język, w którym można wyrazić każdy sąd.

Kryterium owocności formułowane przez Kuhna porównane z Ajdukiewiczem wymaganiem, by aparatura pojęciowa ewoluowała w kierunku coraz większej rozstrzygalności problemów wcześniej nierozstrzygalnych — zdaje się mieć także podobny sens. Te szkicowe uwagi potwierdzają opinię J. Woleńskiego, że polscy filozofowie — w tym przede wszystkim Ajdukiewicz i Zawirski — w pewnym stopniu, w niektórych swoich pomysłach wyprzedzali idee Poppera, Kuhna, czy Lakatosa.⁸

Oczywiście dałoby się znaleźć wiele argumentów świadczących za tym, że teorie porównywane tutaj, a więc sposoby ujmowania nauki przez Ajdukiewicza i Kuhna, bardzo się różnią. Gdybyśmy za A. Motycką przyjęli, że: „Spór o prawdę, wyjaśnianie, racjonalność, czyli o wartości poznawcze wiedzy naukowej, dzieli dychotomicznie współczesne koncepcje nauki na te, które wiedzy naukowej przyznają takie wartości, i te, które w swych opisach nauki bezpośrednio lub pośrednio wartości te eliminują”⁹, to prawdopodobnie uznalibyśmy Ajdukiewicza za tego, który naukę uważałby za dążącą do prawdy, wyjaśniającą i racjonalną, Kuhn zaś według tego schematu byłby przedstawicielem mniej racjonalistycznej wizji nauki. Jak jednak widzieliśmy, koncepcje te porównane pod względem poglądu na inne wartości nie są znowu tak bardzo różne. W czym tkwi klucz do wyjaśnienia, dlaczego koncepcje przypisujące nauce realizację innych wartości naczelnych podobnie postrzegają tendencje rozwojowe teorii naukowych, tego jeszcze nie wiemy. Być może stanie się to dla nas jaśniejsze, gdy wzbogacimy nasze rozważania o następne aspekty koncepcji Ajdukiewicza.

OCENA ZE WZGLĘDU NA CEL NAUKI

Zagadnienie oceny aparatów pojęciowych rozpatruje Ajdukiewicz z pozycji pragmatycznych. Zdaniem tego autora, jeżeli chcemy oceniać aparaty pojęciowe jako „złe, dobre i lepsze, to narzuca się pytanie: dla czego?”¹⁰ (dla czego, dla jakiego celu coś jest dobre lub złe). Zanim więc pokusimy się

⁷ Ajdukiewicz: *Obraz świata...*, s. 188.

⁸ Por. Woleński: *Filozoficzna szkoła...*, s. 196, 268, 282.

⁹ A. Motycka: *Problem racjonalności w filozofii nauki*, [w:] H. Kozakiewicz, E. Morrzycki, M.J. Siemek (red.): *Racjonalność, nauka, społeczeństwo*, Warszawa 1989, s. 169.

¹⁰ Ajdukiewicz: *Obraz świata...*, s. 192.

o ocenę, musimy wiedzieć, ze względu na co chcemy jej dokonać. Odpowiadając w sposób bardzo ogólny, Ajdukiewicz proponuje zajęcie stanowiska, które nazywa ewolucjonistycznym i postuluje sformułowanie problemu w postaci następującego pytania: „która aparatura pojęciowa bliższa jest celowi, ku któremu zmierza faktycznie rozwój nauki?”¹¹ Ajdukiewicz zastrzega się, że określenie „cel, do którego zmierza rozwój nauki” nie jest przez niego rozumiane antropomorficznie, lecz jako „idealne stadium końcowe, do którego zbliżają się stopniowo poszczególne stadia nauki, podobnie jak wyrazy ciągu do jego granicy. Jakie jest to stadium końcowe, można przypuszczalnie stwierdzić obserwując tendencje objawiające się w toku rozwoju”.¹² Ajdukiewicz uważa, że pewne tendencje tego rozwoju można zaobserwować i wtedy — jak się wydaje — wyżej przedstawione cztery cechy charakterystyczne dla rozwijających się aparatów pojęciowych są tym samym kryteriami ich oceny.

Ważne uzupełnienia powyższych uwag dotyczących ocen zrelatywizowanych do celu, do którego zmierza nauka, przynoszą powojenne prace Ajdukiewicza. Sądzę, że warto się do nich odwołać, ponieważ pozwoli to nam uzyskać informacje dotyczące przykładowych celów realizowanych przez naukę oraz stwierdzić, co Ajdukiewicz za takie cele uważał. Rozpatrzmy następującą wypowiedź Ajdukiewicza: „Ogarniając całość postępowania uczonych, reprezentujących poszczególne nauki, syntetycznym spojrzeniem, uwzględniającym nie tylko współczesność, ale i okresy minione, metodolog otrzymuje obraz procedury naukowej, która się mu przedstawia, jak gdyby była dążeniem do określonego celu. Oto np. postępowanie fizyków przedstawia się w syntetycznym ujęciu tak, jak gdyby im szło o to, aby zdać sprawę z prawidłowości rządzących całym obszarem przyrody materialnej, bez względu na to, czy jest to przyroda martwa, czy żywa, i aby te prawidłowości wyjaśnić przez znalezienie praw wyższego rzędu, z których tamte, niższe logicznie, wynikają; aby też dalej te wyższe prawa wyjaśniać za pomocą praw jeszcze wyżej w hierarchii tej postawionych; tak aby wreszcie znaleźć jakieś najwyższe prawa przyrody, z których wszystkie inne wynikają”.¹³ W podobny sposób da się, zdaniem Ajdukiewicza, ująć sposób postępowania fizjologów zwierząt czy roślin oraz zoologów uprawiających systematykę zwierząt. Różnica pomiędzy pracą fizyka a pracą uczonych z innych dziedzin jest jedynie taka, że ci ostatni poruszają się w mniej szerokiej dziedzinie badań i korzystają już z prac fizyki.¹⁴

¹¹ *Ibid.*, s. 192.

¹² *Ibidem.*

¹³ K. Ajdukiewicz: *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 174.

¹⁴ Por. *ibidem.*

Zauważmy, że według przytoczonej dopiero co wypowiedzi oceniana jest już nie tyle aparatura pojęciowa, co ogólnie procedura stosowana w poszczególnych naukach. W innym miejscu Ajdukiewicz wyraził to następująco: „Kiedy np. studiujemy historię zoologii czy botaniki, widzimy, że w różnych okresach powstawały różne klasyfikacje zwierząt i roślin, lecz nie zadowalano się nimi i zastępowano je nowymi. Dawne oceniano jako złe, zaś nowe jako dobre, względnie przynajmniej lepsze. Powstaje tedy pytanie, co to za własność, której nie posiadała stara klasyfikacja, natomiast posiadała nowa”.¹⁵ Widzimy, że Ajdukiewicz wprowadza tu pewne uściślenie wskazujące, co podlega ocenie (co jest jednostką oceny). Ajdukiewicz przykładowo wskazuje, że oceniane są własności wprowadzanych do nauki klasyfikacji. To między innymi one są porównywane. Autor ten nie jest jednak pewien, czy łatwe jest wskazanie własności będącej podstawą oceny.

Warto zwrócić uwagę, że cele, o których mówi Ajdukiewicz można utożsamić bądź przynajmniej powiązać z wartościami. Niektórzy autorzy tak właśnie widzą związek celów wartości.¹⁶ Podobnie, już bezpośrednio w odniesieniu do koncepcji metodologii Ajdukiewicza, zdaje się sprawę ujmować J. Woleński, gdy pisze, że metodologia w takim kształcie, jaki jej nadaje Ajdukiewicz „(...) traktuje naukę jako twór ludzki sterowany określonymi wartościami”.¹⁷ Mimo szczegółowych poszukiwań nie znalazłam takiej wypowiedzi Ajdukiewicza, w której mówiłby on wprost o badaniu wartości przez metodologię, dlatego przypuszczam, że powyższą wypowiedź oparł Woleński na ujęciu celów (o których tak dużo mówi Ajdukiewicz) jako wartości.

ZWIĄZEK ZAGADNIENIA PORÓWNYWALNOŚCI TEORII Z PROBLEMEM DEMARKACJI. KRYTERIA OCENY TWIERDZEŃ NAUKOWYCH

Wydaje się, że w rozważaniach dotyczących porównywalności teorii znaczące może się okazać wykorzystanie rozróżnień proponowanych w pracach I. Lakatos'a. Autor ten, uczeń K. R. Poppera, bardzo dużo pisał o porównywalności teorii, tym samym niemało miejsca poświęcił problemowi demarkacji. Spór o kryterium demarkacji traktował on jako uogólnioną wersję sporu

¹⁵ K. Ajdukiewicz: *Systemy aksjomatyczne z metodologicznego punktu widzenia*, [w:] *Język i poznanie*, t. II, s. 334, 335.

¹⁶ Por. T. Czeżowski: *O naukach humanistycznych*, [w:] *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1969, s. 34. Por. też L. Koj: *Metodologia a wartości*, „Colloquia Communia” 1987, 3–4, s. 18.

¹⁷ J. Woleński: *Ajdukiewicz jako filozof języka i poznania*, [w:] *Filozofia współczesna*, Warszawa 1983, t. II, s. 98.

o sposób oceny (porównywania) teorii. Wydaje się, że gdyby iść tym tropem, to — być może — dałoby się zasadnie twierdzić, że jeszcze bardziej ogólną postacią problemu porównywania teorii jest pytanie o racjonalność.

W rozważaniach nad uwagami Ajdukiewicza, dotyczącymi postępu naukowego, warto wykorzystać proponowane przez Lakatosa następujące różnienie trzech stanowisk, jakie mogą istnieć w kwestii porównywalności teorii. Obok sceptycyzmu, wedle którego nie było powodu, by nauce przysługiwało jakieś szczególnie uprzywilejowane miejsce wśród innych twórców kultury, a tym samym, aby można było sformułować jakiegokolwiek kryteria pozwalające odróżnić naukę od nienauki i — co za tym idzie — normatywnie oceniać teorie naukowe, Lakatos wymienia tzw. elityzm i demarkacjonizm. Elityści przyznają, iż teorie naukowe dają się porównywać, tym samym można orzekać, która z nich jest bardziej naukowa, racjonalna, lecz przeczą możliwości sformułowania uniwersalnego kryterium demarkacji, na podstawie którego nawet niefachowcy mogliby dokonywać oceny teorii. Elityści uznają, że adekwatną ocenę teorii mogą przeprowadzić jedynie sami uczeni. Inaczej, zdaniem Lakatosa, mieliby sądzić demarkacjoniści, do których autor ten zalicza także siebie. Demarkacjonizm jako pogląd na zagadnienie oceny teorii przyjmuje, iż dadzą się sformułować kryteria oceny i są to kryteria tego rodzaju, że mogą z nich korzystać nawet niefachowcy. Spory, jakie toczono są wśród demarkacjonistów dotyczą kwestii, jak miałyby brzmieć to tak ważne kryterium demarkacji.

Gdyby wziąć pod uwagę wprowadzany przez Lakatosa podział stanowisk dotyczących sposobu oceniania teorii uwzględniający trzy wielkie grupy: sceptyków, elitystów i demarkacjonistów¹⁸, wypowiedź Ajdukiewicza dałoby się ująć jako przejaw elityzmu lub demarkacjonizmu. Można zaakceptować zdanie Lakatosa, iż elityzm ma tendencje do zbliżania się ku pragmatyzmowi — wtedy mielibyśmy argument świadczący raczej za elityzmem Ajdukiewicza; oczywiście — o ile dałoby się wykazać, że termin „pragmatyczny” u Lakatosa ma takie samo znaczenie, jak tak samo brzmiące określenie często występujące w pracach Ajdukiewicza.

Bez wątpienia da się też znaleźć takie wypowiedzi, które wskazują na tendencje demarkacjonistyczne Ajdukiewicza. Zwróćmy uwagę na takie słowa uczonego: „Poznaniem naukowym jest tylko taka treść myślowa, która, po pierwsze — daje się drugiemu zakomunikować w słowach rozumianych dosłownie, tj. bez przenośni, porównań i innych półśrodków przekazywania myśli. Po drugie — do tytułu poznania naukowego rościć sobie może pretensje tylko takie twierdzenie, o którego słuszności lub niesłuszności może się w za-

¹⁸ Por. Lakatos: *Problem oceniania...*, s. 57–62, 67–70.

sadzie przekonać każdy, jeśli się tylko znajdzie w odpowiednich warunkach zewnętrznych. Słowem, poznanie naukowe jest poznaniem intersubiektywnie komunikowalnym i intersubiektywnie kontrolowalnym”.¹⁹ Czytając powyższą wypowiedź widzimy, że jej konsekwencją jest dokonanie przez Ajdukiewicza demarkacji pomiędzy tym, co jest nauką, a tym, co już nią nie jest. Jednocześnie zdajemy sobie chyba sprawę, że nie wszystkie twierdzenia, które mają charakter w podwójnym sensie intersubiektywny (intersubiektywna komunikowalność i sprawdzalność), już tym samym są naukowe. To stwierdzenie Ajdukiewicza zdaje się formułować warunek naukowości wprawdzie konieczny, ale niewystarczający. Jest to jakby wstępne kryterium oceny tych składników teorii naukowych, jakimi są twierdzenia.

Jakie inne kryteria oceny twierdzeń naukowych dadzą się zrekonstruować na podstawie prac Ajdukiewicza? Interesująca dla wyjaśnienia tej sprawy jest wypowiedź następująca: „Istotnym (...) rysem nauki jest to, iż nie twierdzi ona niczego, czego uzasadnić ani obalić się nie daje. Nie wszystko, co nauka twierdzi, jest w sposób niewątpliwy uzasadnione. Występują wszakże w nauce hipotezy, dla których dowodu nie mamy. Jednakże, chociaż hipotezy nie są udowodnione, to jednak o tyle tylko na miano hipotez naukowych zasługują, że istnieje możliwość ich obalenia, tzn. ścisłego dowodu ich fałszywości. Na twierdzenia, których ani udowodnić, ani obalić nie można nie ma w nauce miejsca”.²⁰ Aby do końca uchwycić sens powyższych stwierdzeń, dodajmy, że wypowiedział je Ajdukiewicz po to, by zaprzeczyć opinii, iż w nauce zagadnienia nierozstrzygalne rozwiązuje się za pomocą konwencjonalnych dekretów. Mimo iż ostrze tej wypowiedzi skierowane jest przeciw konwencjonalizmowi wydaje się, że wolno nam wyciągnąć wnioski istotne dla tematu podejmowanego w tej pracy. Moim zdaniem, mamy tu podaną następną wskazówkę, pomocną przy ocenie twierdzeń pretendujących do miana naukowych. Cechą twierdzeń, ze względu na posiadanie której ocenia się ich wartość, jest potwierdzalność lub falsyfikowalność tychże. Inaczej: bardzo ogólne kryterium demarkacji, które Ajdukiewicz tu formułuje, próbuje powiązać potwierdzalność z podatnością na falsyfikację. Trzeba jednak zauważyć, że z tak sformułowanym warunkiem naukowości twierdzeń wiążą się pewne trudności, o których Ajdukiewicz sam wspomina. Nie wiadomo bowiem dokładnie, co się rozumie przez wymóg potwierdzalności twierdzeń.

¹⁹ K. Ajdukiewicz: *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1983, s. 71. Dodajmy, że wymóg intersubiektywności twierdzeń zdaje się być typowy dla filozofów z kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej. Por. np. J. Łukasiewicz: *W obronie logistyki*, [w:] *Z zagadnień logiki i filozofii*, Warszawa 1961, s. 212 i n.

²⁰ Por. Ajdukiewicz: *Konwencjonalne pierwiastki w nauce*, [w:] *Język i poznanie*, t. II, s. 43.

ROZUMIEJĄCA POSTAWA WOBEC NAUKI

Przy zapoznawaniu się z koncepcją metodologii Ajdukiewicza ważne jest zwrócenie uwagi na przekonanie tego autora o rozumiejącym charakterze tej dziedziny nauki. Musimy tu jeszcze raz odwołać się do cytatu. „Humanistyczne zrozumienie rozwoju różnych nauk i ich gałęzi jest jednym z podstawowych zadań metodologii nauk; stanowi ono bowiem warunek niezbędny wszelkiego kategorycznego wartościowania. Jest tak dlatego, że wszelkie wartościowanie polega na stwierdzeniu użyteczności czegoś z uwagi na pewien cel. Jak długo cel nie jest określony, możliwe są tylko oceny warunkowe, stwierdzające, że to a to jest użyteczne do tego a tego celu. Z chwilą kiedy ujawniony zostaje rzeczywisty cel czy też *quasi*-cel, można oceniać kategorycznie, uznając za dobre to, co służy celowi kierującemu danym procesem. Jeżeli metodolog chce oceniać pewne sposoby rozumowania i pewne inne czynności umysłowe jak definiowanie i klasyfikowanie, oceniać niektóre z nich jako dobre a inne jako złe, to musi dojść do poznania celów czy też *quasi*-celów, do których zmierzają nauki — poznania, które jest równoznaczne z ich humanistycznym zrozumieniem”.²¹

Nie można nie nadmienić, że Ajdukiewicza koncepcja metodologii jako dziedziny badającej cele nauki i ze względu na ich realizację oceniająca postępowanie w nauce wyraźnie nawiązuje do koncepcji niemieckiej filozofii nauk humanistycznych, powstałej na przełomie wieku XIX i XX. Ajdukiewicz jest tego związku świadomy i sam powołuje się na nazwiska Diltheya i Sprangera²² w tych swoich wypowiedziach, które mówią o rozumieniu i dokonywanej przez metodologię humanistycznej interpretacji.²³ Oczywiście oddziaływanie filozofii niemieckiej na Ajdukiewicza płynęło także, a może przede wszystkim, przez K. Twardowskiego i — ogólniej — przez szkołę Brentana, o czym też nie możemy zapomnieć.²⁴

²¹ Id: *Systemy aksjomatyczne...*, s. 335.

²² Por. *ibidem* oraz *Metodologiczne typy nauk*, [w:] *Język i poznanie*, t. I, s. 306, 310.

²³ Por. Ajdukiewicz: *Systemy aksjomatyczne...*, s. 335. Ważne jest podkreślenie, iż „(...) humanistyczne rozumienie jest pewną formą syntezy, specyficzną dla nauk humanistycznych, podobnie jak konstrukcja teorii wyjaśniającej (pozwalająca wyprowadzić wszystkie prawa z danej dziedziny wiedzy z pewnych podstawowych założeń) stanowi specyfikę nauk przyrodniczych”.

²⁴ Trzeba dodać, że filozofia niemiecka zajmująca się naukami humanistycznymi wywarła swój wpływ także na innych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej. Wystarczy wskazać, jak bardzo T. Czeżowski cenił osiągnięcia W. Diltheya w zakresie nauk humanistycznych. Por. T. Czeżowski: *O naukach humanistycznych*, [w:] *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1969, s. 30. Ten sam autor podkreśla zasługi dla nauk humanistycznych wniesione przez Brentana i jego uczniów. Rozróżnienia aktu i treści przedstawięń, wprowadzone przez filozofów z kręgu oddziaływań Brentana, w poważnym stopniu przyczyniły

Echo koncepcji Diltheya a następnie Sprangera zdaje się odzywać także we wspomnianych tu współczesnych teoriach z dziedziny filozofii nauki. Gdy Lakatos mówi o ocenie programów badawczych ze względu na postęp teoretyczny, empiryczny i heurystyczny, a Kuhn wymienia powszechnie, jego zdaniem, uznawane cechy dobrej teorii, to można w takim ocenianiu teorii naukowych ujrzeć chęć oceniania celów a za nimi wartości, które powinny być realizowane przez naukę. Podobnie, gdy głębiej wczytamy się w takie prace, jak Kuhna *Obiektywizm, sądy wartościujące i wybór teorii* czy Lakatosa *Problem oceniania teorii naukowych: trzy podejścia* oraz *Dlaczego program badawczy Kopernika wyparł program Ptolemeusza?*, to czy nie zdolamy dostrzec, że wcześniej Popperowi, a następnie Lakatosowi i Kuhnowi chodzi przede wszystkim o rozumienie rozwoju nauki? W usiłowaniach uhistorycznionej filozofii nauki zdaje się także chodzić o ujęcie rozwoju nauki jako procesu zmierzającego do pewnego celu (wartości), o uchwycenie sensu tego rozwoju. Podkreślić jednak trzeba, że ze wspomnianych autorów przede wszystkim u Ajdukiewicza wyraźna jest świadomość tego nawiązywania do tradycji Diltheya, Sprangera czy Simmla.

Być może moje obecne uwagi są zbyt hipotetyczne, lecz muszę je zostawić w takiej postaci, nie w tej pracy bowiem jest miejsce na szczegółowe ich uzasadnianie. Moją intencją było jedynie zasygnalizowanie, że oprócz niewątpliwych różnic, jakie dzielą tradycyjną (m.in. Ajdukiewicz) i tzw. uhistorycznioną filozofię nauki (m.in. Kuhn) da się między tymi dwoma nurtami znaleźć pewne podobieństwa. Być może ich przyczyną, w tym konkretnym wypadku, było uznawanie zarówno przez Kuhna, jak i przez Ajdukiewicza (w 1934 r.) tzw. tezy o niewspółmierności języków i teorii. Być może drugą z przyczyn jest leżące u podstaw obydwu tych koncepcji założenie, że metodologia jest nauką humanistyczną i tym samym taką, która przy ocenach teorii kieruje się wartościami-celami. Widzenie zadania metodologii jako takiego rozumiejącego „przyglądania się” nauce bierze swój początek z tradycji szkoły niemieckich humanistów. Wszyscy, którzy proponują badanie nauki w taki odwołujący się do wartości sposób, czy chcą, czy nie chcą, nawiązują do tradycji tej szkoły. We współczesnym widzeniu metodologii nie zawsze się o tym pamięta, a sama filozofia nauki, nawet ta uhistoryczniona, nie może nie widzieć, z jakich (wprawdzie pośrednio) źródeł czerpie.

PODSUMOWANIE

Na podstawie prac Ajdukiewicza, czy to śledząc twierdzenia *explicite* w nich zawarte, czy też odnajdując przekonania, które — jak się wydaje — tkwią *implicite* w wypowiedziach tego autora, da się powiedzieć, że zagadnienie oceniania (porównywalności) składników nauki można rozpatrywać w odniesieniu do następujących niewątpliwie „zawartych” w nauce „bytów”:

— **aparatura pojęciowa** (a może lepiej byłoby powiedzieć po prostu język);

— **twierdzenia naukowe**²⁵;

— **inne** (np. klasyfikacje, definicje wprowadzane do nauki przez uczonych i, ogólnie, czynności uczonych czy — jeszcze szerzej — procedury poznawcze).

Trudno mówić o jakichś jasnych, ostatecznych kryteriach oceny twierdzeń czy teorii naukowych. Określenie kryteriów to chyba wspólny problem wszystkich autorów, których należałoby zaliczyć do kręgu demarkacjonistów. To, co na podstawie prac Ajdukiewicza można na ten temat stwierdzić, zawiera się w omawianych wyżej bardzo ogólnych wskazaniach, aby twierdzenia pretendujące do miana naukowych były intersubiektywnie komunikowalne, a jednocześnie spełniały warunek potwierdzalności lub falsyfikowalności. Te bardzo wstępne wymagania wyrażają racjonalistyczną postawę Ajdukiewicza względem nauki.

Czy można jednak mówić o podejmowanych przez Ajdukiewicza próbach wyjaśnienia zmiany naukowej? Szkoła filozoficzna, do której Ajdukiewicza należy zaliczyć, preferowała synchroniczny sposób uprawiania filozofii nauki. W tej dziedzinie Ajdukiewicz nie wychodził też zbyt daleko poza zainteresowania szkoły. Trzeba jednak przyznać, że wielokrotnie podkreślał on konieczność uwzględniania badań historycznych przeprowadzanych na użytek metodologii. Nie można też powiedzieć, że na podstawie pism Ajdukiewicza nie da się sformułować jakichkolwiek wskazówek dotyczących tego, jak należałoby patrzeć na rozwój nauki. Wydaje mi się, że przywołane tu prace Ajdukiewicza (a w szczególności artykuł *Obraz świata i aparatura pojęciowa*) za tym przemawiają.

²⁵ Wziąwszy pod uwagę powszechnie w szkole lwowsko-warszawskiej uznawaną zdaniową koncepcję teorii, wszelkie uwagi dotyczące oceny twierdzeń naukowych są zarazem uwagami pośrednio odnoszącymi się do teorii naukowych. Na temat sposobu rozumienia teorii przez „twardowszczyków” por. Woleński: *Filozoficzna szkoła ...*, s. 277–281.

SUMMARY

The article discusses those reflexions of K. Ajdukiewicz that are concerned with the question of evaluation in science. Ajdukiewicz's criteria of evaluation of conceptual apparatuses may be interpreted as the criteria of comparing theories. It follows from Ajdukiewicz's works that in making evaluations it is necessary to take into account the objectives or quasi-objectives of the scholars. The analysis made use of I. Lakatos' distinctions between stand points on the evaluation of scientific theories and the comments of T. Kuhn on the standard criteria of selection.

